

Sprytny Kubuś był ZŁY.





Niedźwiadek **WPADŁ** do jaskini, **TUPIĄC**.

– Co się stało, synku? – spytał Tata Niedźwiedź.
Właśnie przygotowywał się do wyprawy na ryby.

– Wiewiór Skoczek! – burknął Sprytny Kubuś. –
On już nie chce się ze mną bawić!

– Hmm. Nie warczałeś na niego znowu, prawda? –
Tata Niedźwiedź zachichotał, przypominając sobie
ostatni raz, kiedy Skoczek uciekł.



– Nie! – szybko odpowiedział Sprytny Kubaś. – Po prostu nie pozwoliłem mu wziąć mojej szyszki.

– Dlaczego? – zapytał Tata Niedźwiedź.



– Mógłby ją upuścić! Albo zgubić! Albo **ROZBIĆ!** –
Sprytny Kubaś aż trząśł się, kiedy to mówił. –
A to jest najlepsza i **NAJWIĘKSZA** szyszka,
jaką kiedykolwiek znalazłem!

– Rozumiem! Skoczek często upuszcza,
gubi lub rozbija rzeczy, tak? – zapytał
Tata Niedźwiedź.

– No... nie – odpowiedział
Sprytny Kubaś. – Ale **mógłby!**





– Czyli po prostu nie chciałeś się z nim podzielić. –
powiedział Tata Niedźwiedź. – O to chodzi?

– Być może – mruknął Sprytny Kubuś.

– No to mamy kłopot. – Tata Niedźwiedź zastanawiał się przez chwilę. – Przypomina mi to historię biblijną, która może pomóc. Wiem, że **KOCHASZ** historie biblijne.

Sprytny Kubuś ucieszył się.

– A czy są w niej szyszki?

